Rok IX. Nr. 210 Sosnowiec, piątek 3 sierpnia 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ...atralna 1a ...Redakcji ...acji

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki

Ś. † P.

Janusz Stanisław

Lubicz-Muszyński

MAJOR 23 PUŁKU ARTYLERJI LEKKIEJ, KAWALER KRZYŻA NIEPODLEGŁOŚCI ORAZ INNYCH ODZNACZEŃ KRAJOWYCH i ZAGRANICZNYCH po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami zmarł dnia 1 sierpnia 1934 r., przeżywszy lat 39.

Wyprowadzenie zwłok ze Szpitala Powiatowego w Będzinie nastąpi w sobotę dnia 4 sierpnia r. b. o godz. 8.30 rano do kościoła parafjalnego, gdzie odbędzie się nabożeństwo żałobne.

Tegoż dnia o godz. 15-ej odbędzie się pogrzeb z przeprowadzeniem zwłok na cmentarz w Sosnowcu

O czem zawiadamia

DOWÓDCA, KORPUS OFICERSKI I PODOFICERSKI 23 PUŁKU ARTYLERJI LEKKIEJ.

Ś. † P.

Janusz Stanisław

LUBICZ-MUSZYŃSKI

major artylerji - legjonista

Kawaler Krzyża Niepodległości oraz krajowych i zagranicznych odznaczeń,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu w dniu 1 sierpnia 1934 r., przeżywszy lat 39.

Wyprowadzenie zwłok ze Szpitala powiatowego w Będzinie do kościoła parafjalnego nastąpi 4 b.m. o godz. 8.30 rano, w tym samym dniu o godz. 3 popołudniu, wyprowadzenie zwłok z kościoła w Będzinie na cmentarz do Sosnowca.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają krewnych, przyjaciół towarzyszy broni.

Matka, Narzeczona, Brat i Rodzina.

Hitler nieograniczonym władcą Niemiec

Zgon prezydenta Hindenburga — prezydent zmarł wczoraj rano

BERLIN, 2. 8. (wł.) Prezydent Rzeszy, feldmarszałek Hindenburg, zmarł dzisiaj około 9-ej rano. O godz. 5.44 ukazał się biuletyn lekarski, stwierdzający, że prezydent znajduje się agonji. W chwili śmierci prezydenta była obecna cała rodzina.

Wiadomość o zgonie Hindenburga rozeszła się lotem błyskawicy w Berlinie, wywołując wstrząsające wrażenie.

Do chwili obecnej nie ogłoszono żadnego dekretu, zmieniającego konstytucję, wobec czego w myśl jej zastępstwo zmarłego prezydenta Rzeszy przechodzi w ręce dr. Erwina Bumke, prezesa Najwyższego Trybunału w Lipsku.

Dr. Bumke urodził się w roku 1874 w Stolp na Pomorzu. Jest urzędnikiem sądowym od r. 1905. W r. 1919 był dyrektorem ministerjalnym w min. sprawiedliwości Rzeszy. Od r. 1929 piastuje obecną swą godność. Równocześnie jest on prezydentem międzynarodowej komisji dla prawa karnego.

* * *

Prezydent Rzeszy Paweł von Beneckendorff und von Hindenburg urodził się w Poznaniu dnia 2 października 1847 r. Odbył on kampanję 1866 i 1870 r. W chwili wybuchu wojny światowej generał Hindenburg był już na emeryturze i zamieszkiwał w Hannowerze. Po pierwszych niepowodzeniach armji niemieckiej na froncie rosyjskim Hindenburg został powołany do służby czynnej i objął dowództwo 8-ej armji, odnosząc wkrótce wielkie zwycięstwo nad armją rosyjską pod Tannenbergiem. Następnie Hindenburg obejmuje w 1915 r. dowództwo frontu wschodniego, a w 1916 r. zostaje szefem sztabu generalnego, czyli faktycznym głównodowodzącym armją niemiecką.

Rola Hindenburga podczas wypadków listopadowych w 1918 r. jest znana. Dzięki jego energji armja niemiecka zachowała swą spoistość organizacyjną. W latach powojennych Hindenburg mieszkał w Hannowerze, nie odgrywając roli politycznej. Obrany prezydentem Rzeszy w dniu 26 kwietnia 1925 r. Hindenburg obejmuje władzę dnia 12 maja 1925 r. Marszałek Hindenburg został ponownie obrany prezydentem na dalsze lat siedem w dniu 10 kwietnia 1932 r., uzyskując 19.359.642 głosów (53 proc.). Kontrkandydatem jego był obecny kanclerz Hitler.

PRZED POGRZEBEM.

LONDYN, 2.8. PAT. Reuter donosi z Neudeck: Według powszechnego przekonania uroczystości pogrzebowe odbędą się w Tannenbergu W wielkim bastjonie pomnika, wzniesionym na cześć Hindenburga na miejscu jego słynnej bitwy. Ciało zmarłego będzie prawdopodobnie pochowone na cmentarzu w Neudeck.

ROTA PRZYSIĘGI NA WIERNOŚĆ HITLEROWI.

BERLIN, 2.8. PAT. Rota przysięgi, którą w myśl rozkazu ministra Reichswehry gen. Blomberga składa armja i marynarka niemiecka na wierność kanclerzowi Hitlerowi brzmi jak następuje: „Składam przed Bogiem świętą przysięgę, iż słuchać będę bez zastrzeżeń przywódcy Rzeszy i narodu Adolfa Hitlera. Będę gotów w każdej chwili narazić me życie, jako dzielny żołnierz, aby wypełnić przysięgę.

REZERWA WE WŁOSZECH.

RZYM, 2. 8. PAT. Rzymskie koła oficjalne, wśród których śmierć prezydenta Hindenburga wywołała wielkie wrażenie unikają, dotychczas wypowiadania się na temat zgonu prez. Hindenburga, jednakże w kołach prasowych daje się wyczuwać przekonanie, że sprawa następstwa po Hindenburgu jest kwestją o wielkiej doniosłości dla dalszego rozwoju stosunków włosko niemieckich.

B. CESARZ WILHELM.

LONDYN, 2. 8 (wł.) Z Doorn donoszą: „B. cesarz Wilhelm wysłał dziś następującą depeszę do płk. Hindenburga, syna zmarłego feldmarszałka: „Cesarzowa i ja jesteśmy pogrążeni w żałobie, łącząc się w bólu z Panem i całym narodem niemieckim. Życie hojnie pobłogosławione przez Boga osiągnęło swój kres. Książę następca tronu odda nasze ostatnie pożegnanie nieśmiertelnemu bohaterowi z pod Tannenbergu. (—) Wilhelm Rex".

KONDOLENCJE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 2. 8. PAT. Płk. dyplom. Sokołowski, szef gabinetu ministra spraw wojskowych złożył osobiście na ręce posła niemieckiego w Warszawie, v. Moltkego w imieniu Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego kondolencje z powodu śmierci prezydenta Rzeszy Niemieckiej, marszałka Hindenburga.

(Inne informacje na str. 2-giej).

Hitler właściwym władcą Niemiec

BERLIN, 2. 8. PAT. Reuter donosi, że 19 sierpnia odbyć się ma w Rzeszy Niemieckiej plebiscyt w sprawie nowej ustawy, nadającej Hitlerowi godność kanclerza i przywódcy Rzeszy, czyli łączącej właściwie w jednym ręku władzę kanclerza i prezydenta Rzeszy.

PARYŻ, 2. 8. PAT. Uchwała o połączeniu stanowisk prezydenta i kanclerza w Niemczech była niespodzianką dla politycznych kół paryskich. Prasa paryska stwierdza, że w przysiędze, jaką armja niemiecka złożyła dziś Hitlerowi, losy Niemiec zostały oddane w ręce jednego człowieka, który temsamem przyjął na siebie olbrzymią odpowiedzialność. „Teps" stwierdza, że kanclerz Hitler posiada obecnie władzę nienotowaną dotychczas w historji Niemiec. Jest on wodzem narodu i państwa. wyposażony w pełnomocnictwa, których nigdy nie posiadali nawet Hohenzollernowie. Dziennik zapytuje, czy niechętne narodowemu socjalizmowi czynniki godzą się na ten stan rzeczy.

Proces krakowskich morderców służącej

KRAKÓW, 2. 8. Dziś rozpoczęła się w krakowskim sądzie karnym rozprawa przeciwko Stanisławowi Bobrzeckiemu, bratu Władysława Bobrzeckiego i tow., w związku z morderstwem na osobie Garncarzówny w mieszkaniu Nüssenfelda.

Stanisław Bobrzecki oskarżony jest o to, że utrudniał postępowanie karne przeciwko mordercom, ukrywając środki dowodowe, a w szczególności paczkę, która posłużyła sprawcom jako pretekst dostania się do mieszkania dr. Nüssenfelda. Na dzisiejszej rozprawie przesłucha no Stanisława Bobrzeckiego, Henryka Wanata i Mikołaja Fonfarę.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

ODLOT ESKADRY SOWIECKIEJ Z WARSZAWY.

WARSZAWA, 2.8. Wczoraj rano z lotniska wojskowego na Okęciu nastąpił odlot sowieckiej eskadry, składającej się z samolotów ciężkiego typu „Ant-9“.

Lotnicy sowieccy po pięciodniowym pobycie w Warszawie, zwiedzeniu miasta, objektów polskiego lotnictwa wojskowego i cywilnego oraz onegdajszej wizycie w Dęblinie, odnieśli, jak sami powiadają ,olbrzymie wrażenia“ o technice i kulturze lotniczej w Polsce.

Odlatującą eskadrę żegnały władze polskie z gen. Rayskim na czele i ambasador ZSRR. p. J. Dawtjan z wyższymi urzędnikami ambasady.

NIESZCZĘŚLIWY GDÓW PONOWNIE POD WODĄ.

GDÓW, 2.8. We środę w godzinach popołudniowych przeszła nad Gdowem i okolicą gwałtowna burza, która wyrządziła olbrzymie szkody materjalne.

Nagle przyszło oberwanie chmury, tak, że woda zalała niemal cały Gdów, zaś rynek i niżej położone domy jeszcze w tej chwili znajdują się pod wodą. Woda sięgała powyżej okien w 50 domach.

Szkody są olbrzymie, choć chwilowo trudno je ustalić. Z wodą spływały rozmaite przedmioty z zurądzeń domowych bielizna, garderoba itd.

TRAGICZNA WYPRAWA KAJAKIEM PRZEZ OCEAN.

NEW CARLISLE, 2.8. Jeden ze statków amerykańskich wyłowił z morza w odległości około 100 mil od brzegu, zwłoki młodego człowieka.

Jak się okazało, były to zwłoki dwudziestokilko letniego żeglarza kanadyjskiego Johna Smitha z Peterborough w stanie Ontario, który przed kilkoma tygodniami wybrał się kajakiem w podróż po Oceanie, z zamiarem przybycia do Anglji.

Łódź jego miała 5 metrów długości i w tym kruchym stateczku zamierzał on przebyć Ocean. Zamiar swój przypłacił on jednak życiem.

ATAK NA KLAGENFURT AUSTRJACKICH REBELJANTÓW.

BIAŁOGRÓD, 2. 8. Podczas gdy z Wiednia urzędowo donoszą o zlikwidowaniu wszystkich grup powstańczych i zakończeniu walk, korespondenci specjalni informują prasę jugosłowiańską, iż wojna domowa w Austrji wcale nie została jeszcze zakończona.

Przez cały wtorek trwały walki na pograniczu jugosłowiańsko - austrjackiem, przyczem miały być one najbardziej zacięte i krwawe ze wszystkich potyczek podczas obecnej rewolty.

Straty po obu stronach mają być bardzo duże. Wojska rządowe zaatakowały gwałtownie pozycje powstańców tuż nad granicą jugosłowiańską ,a następnie poczęły się cofać jakby w popłochu. Powstańcy rzucili się za uciekającymi żołnierzami.

Okazuje się, że był to manewr, mający na celu odcięcie powstańców od granicy, wojsko bowiem obawiało się, że pociski, wymierzone przeciw pozycjom powstańców padać mogą na terytorjum Jugosławji.

Powstańcy dostali się do zasadzki, jednak nie poddali się Wieczorem otrzymali posiłki i znów zdołali wycofać się na dawne stanowiska nad granicą.

Zmęczone walką grupy nadal przechodzą do Jugosławji ,aby tylko nie dostać się w ręce wojsk rządowych..

Dotychczas przekroczyło granicę około 1.200 powstańców. Są oni lokowani w miejscowościach Varasdin, Belovar i Poszegar. W granicach tych miejscowości posiadają pełną swobodę ruchów.

„Wreme“ donosi, że wczoraj wybuchło w zachodniej Karyntji nowe powstanie. Obecnie są w toku gwałtowne walki z wojskiem związkowem. Powstańcy zamierzają koncentrycznym szturmem zdobyć Celowiec (Klagenfurt)

Kulisy wiedeńskiej tragedji

Zdrada lęgła się wśród najbliższych kanclerza Dollfussa

Kontury tragedji wiedeńskiej, przedewszystkiem tragedji opuszczonego przez wszystkich małego kanclerza Dollfussa, wyłaniają się w sposób coraz to bardziej wyrazisty i budzący grozę. Trudny do pojęcia fakt opanowania pałacu kanclerskiego przez garść ludzi staje się obecnie zrozumiałym.

Dollfuss miał zaciekłych wrogów, miał ich coraz więcej — i nie miał prawdziwych przyjaciół ani zwolenników. Na tle wspólnej nienawiści do Dollfussa powstał dziwaczny faktyczny choć nie formalny sojusz wszystkich opozycyj z lewej i prawej strony. Heimwehra była zlepkiem bezrobotnych najrozmaitszych przekonań, pragnących zdobyć jakie takie utrzymanie i przyodziewek. Słynnym stał się dowcip, z którego śmiał się do niedawna cały Wieden: czterej heimwehrowcy żegnają się z sobą na rogu ulicy, a po chwili jeden z nich mówi do drugiego: „Dobrze, że ci dwaj hitlerowcy nie wiedzą, że my jesteśmy socjalistami“.

Odstępców i zdrajców miał kanclerz we własnym obozie co niemiara. Zawiodła policja, która nietylko, że przepuściła zamachowców, ale podała im hasła straży strzegącej pałacu kanclerskiego, poinformowała o sposobach wtargnięcia do środka. Komenda garnizonu i najwyższe władze wojskowe musiały coś wiedzieć o spisku, gdyż nie bez znaczenia jest fakt, że właśnie w tym dniu garnizon wiedeński został wysłany na ćwiczenia. Na wiadomość o zbliżaniu się zamachowców ministrowie rozbiegli się jak barany po mieście. Nie próbowano się bronić, względnie nikt nie usłuchał wezwań o pomoc. Mały kanclerz został sam w obliczu śmiertelnych wrogów. Zachowanie się jego głównej podpory, majora Feya, męża w stalowym kasku i o marsowem obliczu, świadczyłoby o tem, że albo nie chciał się bronić albo nie chciał tego uczynić. Z balkonu pałacu kanclerskiego zakazał podjęcia jakichkolwiek stanowczych kroków. Mowy zarówno Feya jak i ministra Shuschnigga, wygłoszone po odzyskaniu radja, były pełne trwogi i niepewności.

Odrazu odnosiło się wrażenie, że Austrja lub jej dotychczasowi władcy nie chcą się bronić — i że może już w tej chwili, w której kanclerz żegnał się z życiem, byłoby przyszło do utworzenia rządu opartego o hitlerowców, gdyby nie stanowczy protest wielkich mocarstw zachodnich i państw małej koalicji — gdyby nie groźba, że wojska włoskie i czechosłowackie wkroczą do Austrji, aby nie oddać jej w ręce hitlerowskich Niemiec. I wtedy pod wpływem przymusu zewnętrznego rząd austrjacki opamiętał się i począł się bronić. Nie zmienia to jednak faktu, że obecny system austrjacki wyczerpał się i że Austrja, o ile chce żyć, musi się oprzeć na zupełnie innych ideologicznych i faktycznych podstawach.

Błędy po stronie austrjackiej były znaczne, ale odpowiadają im te, które popełniono w Berlinie i w Monachjum. Hitler pod wpływem podszeptów Habichta i innych doradców postanowił opanować Austrję, aby odciągnąć w ten sposób uwagę Niemcqw od coraz to większych wewnętrznych trudności. Plan się nie powiódł, wspólny front europejski zmusił go do odwrotu. Krwawy 30 czerwca i krwawy 25 lipca — oto daty dwu wielkich klęsk, które poniósł hitleryzm, szamocący się wśród sieci olbrzymich zewnętrznych i wewnętrznych trudności.

FRANCUSKI LOT PRZEZ ATLANTYK

PARYŻ, 2.8. Wczoraj o godz. 6.05 samolot francuski „Arc-en-ciel“ (Tęcza) wystartował z Natalu, do lotu transatlantyckiego.

Wedle wiadomości nadesłanych z trasy lotu, nad Atlantykiem panuje pogoda i lot odbywa się pomyślnie.

Los Niemiec w rękach Hitlera

Kandydaci na stanowisko prezydenta Rzeszy

BERLIN, 2. 8. „Deutsche Zeitung“ podkreśla, iż stan prezydenta Hindenburga jest bardzo poważny i że można się lada chwila spodziewać zgonu feldmarszałka. W związku z tem dziennik ten zaznacza, iż wszelkie wnioski i hipotezy w sprawie następcy na stanowisko prezydenta Rzeszy są zbędne, ponieważ los całego narodu niemieckiego tudzież wszelkie decyzje spoczywają w rękach jednego jedynego człowieka, a mianowicie w rękach kanclerza Hitlera

Za opublikowanie tego komunikatu, „Deutsche Zeitung“ została zamknięta na przeciąg 8 dni. Numer, który zawierał „nietaktowny“ komentarz, został skonfiskowany. Odpowiedzialnemu redaktorowi pisma odebrano natychmiast legitymację dziennikarską aż do odwołania.

Opinję wyrażoną przez „Deutsche Zeitung“, przyjęto w Berlinie ze zdziwieniem, albowiem artykuły konstytucji, odnoszące się do prezydenta Rzeszy, trwają nadal w mocy, a wedle owych artykułów tymczasowem następcą prezydenta Rzeszy zostaje przewodniczący Najwyższego Sądu Rzeszy — w tym wypadku dr. Bumke.

MACKENSEN, KS. ERNEST AUGUST BRUNSZWICKI, CZY HITLER?

BERLIN, 2. 8. Nowy prezydent Rzeszy na miejsce prezydenta Hindenburga powinienby być wybrany definitywnie drogą plebiscytu. Wyjątkowe pełnomocnictwa jednak, które drogą rozmaitych zarządzeń przeszły w ręce kanclerza Rzeszy Hitlera, sprawiają, że nie jest rzeczą wykluczoną, że Hitler bez uwzględnienia przepisów konstytucji sam poweźmie decyzję w tej sprawie, jak to zaznaczał cytowany przez nas powyżej komentarz skonfiskowanej zato „Deutsche Zeitung“.

Sprawa następcy Hindenburga jest w tej chwili kwestja, która budzi olbrzymie zainteresowanie kół politycznych. Mimo, że kwestja ta nie weszła jeszcze w stadjum rozwiązania, wymieniane są ciągle już nazwiska ewentualnych kandydatów. Wśród nazwisk tych powtarza się przedewszystkiem nazwisko marsz. Mackensena i b. księcia Brunszwiku Ernesta Augusta, zięcia ekscesarza Wilhelma.

Nazwisko b. kronprinza, wymieniane stale w różnych poprzednich kombinacjach w ubiegłych miesiącach, w tej chwili nie jest wysuwane. W obecnym reżimie niemieckiem można uważać za rzecz pewną, iż postawiony będzie tylko jeden kandydat na następcę prez. Hindenburga.

Możliwość, że kanclerz Hitler sam obejmie prezydenturę, i że zdobędzie tę godność ewentualnie drogą plebiscytu nie jest uważana w tej chwili za prawdopodobną, chociaż nie można jej traktować jako całkowicie wykluczonej. Wszak wszyscy pamiętają jeszcze, że przy ostatnich wyborach na prezydenta Rzeszy w r. 1932 Hitler kandydował na to stanowisko i to przeciwko marsz. Hindenburgowi.

Z piersią przebitą nożem -- przy kierownicy

Straszna przygoda szofera taksówki

Do taksówki Józefa Dąbrowskiego (Witebska 3) w Warszawie, gdy stał wieczorem na postoju przy ul. Ząbkowickiej na Pradze, podszedł jakiś pasażer, który wsiadłszy polecił zawieźć się do wsi Zastów, gm. Wawer pod Warszawą.

Nie podejrzewając podstępu kierowca zawiózł pasażera do wsi Zastów. Na kilkadziesiąt metrów przed pierwszemi chatami pasażer polecił zatrzymać taksówkę. Gdy kierowca Dąbrowski nachylił się by wziąć pieniądze za kurs, niespodziewanie został przez zbrodniczego pasażera ugodzony nożem w klatkę piersiową.

Po krwawym czynie napastnik pozostąwiwszy zemdlonego kierowcę w taksówce, zbiegł.

W jakiś czas później, Dąbrowski przyszedłszy do przytomności przy pomocy chustki zatamował krwotok z rany i zdołał dojechać do rogatki miasta, gdzie stracił ponownie przytomność. Wezwany lekarz pogotowia po doraźnym opatrunku przewiózł rannego kierowcę do szpitala Przem. Pańskiego. Policja prowadzi energiczne poszukiwania za zbrodniczym pasażerem taksówki.

Sterowanie okrętami z latarni morskiej

RZYM 2.8. Wczoraj w Zatoce Genueńskiej u wejścia do portu Sestri Levente dokonano prób z nowym wynalazkiem Marconiego, który pozwala okrętom na bezpieczne przybijanie do brzegu i omijanie przeszkód podczas gęstej mgły.

Wynalazek ten pozwala również na sterowanie okrętami z latarni morskiej. sterowanie okrętem odbywa się przy pomocy krótkich fal radjowych o długości 60 cm. odbieranych przez aparat zmontowany na pokładzie okrętu.

Doświadczenia przeprowadzone z okrętem „Elektra“, na pokładzie którego znajdowało się kilku przedstawicieli nauki i prasy, dały pomyślne rezultaty.

Program premjera Leona Kozłowskiego

Po exposé na zebraniu posłów i senatorów B. B. W. R.

Szef rządu prof. Kozłowski wygłosił przed posłami i senatorami Bloku Bezpartyjnego wielką mowę programową, obejmującą przedewszystkiem zagadnienia gospodarcze

Wczoraj miljony obywateli państwa wczytali się w ten program, by uświadomić sobie zarówno to, jakie jest obecne nasze położenie gospodarcze, jak też i doniosłe zagadnienie: jakie są zamierzenia na najbliższą przyszłość tych, którzy dzierżą odpowiedzialność za losy państwa.

Mowa premjera, wypowiedziana żywo, bardzo przystępnie, bez niepotrzebnych teoremów, tak właśnie, by dotarła do najszerszych rzesz społeczeństwa i mogła być przez nie zrozumiana i oceniona — tworzy zwartą całość, zamyka całokształt zamierzeń rządu.

Cechą charakterystyczną tego expose jest jego bezwzględna szczerość; prof. Kozłowski rzuca na naszą rzeczywistość gospodarczą światła i cienie, nie chowa pod korzec ani jednego szczegółu, który dał się zaobserwować z naszych doświadczeń ostatnich lat, nie czyni też żadnej tajemnicy z planów, opracowanych przez rząd na najbliższą przyszłość.

Punkt wyjścia programu gospodarczego prof. Kozłowskiego pozostaje — w stosunku do tendencyj rządów pomajowych — ten sam. Stanowią go dwie niewzruszone podstawy naszej polityki gospodarczej: zdrowa waluta i zrównoważony budżet.

Złoty polski jest mocny, stwierdza szef rządu. Nie mu nie grozi. Wszelkie pomysły naprawy gospodarczej, czy też — by użyć modnego określenia — „nakręcenia konjunktury" przez jakieś ryzykowne eksperymenty walutowe — rząd odrzuca z całą stanowczością.

Równowaga budżetowa — to drugi filar naszej polityki gospodarczej. Widzimy, że od jesieni ub. r. pewną stabilizację dochodów, a równocześnie intensywne wysiłki obniżenia wydatków. Oto przesłanki, które prowadzą do zrównoważenia budżetu. Wykonanie tej koncepcji będzie oczywiście obecnie wcale trudne, gdyż katastrofa powodzi spowoduje większe wydatki ze skarbu państwa i niewątpliwie obniży pewne dochody. Jednakowoż finalny cel naszej polityki ekonomicznej: zdrowa waluta i zrównoważony budżet — muszą bezwzględnie przyświecać wszelkim poczynaniom rządu.

Jak się przedstawiają plany rządu w najbliższej przyszłości, by ten finalny cel osiągnąć?

Na te doniosłe i całe społeczeństwo obchodzące pytanie dał premjer Kozłowski bardzo jasną i konkretną odpowiedź.

Oto rząd uczyni wszystko, by zrealizować zniżkę cen artykułów przemysłowych, a równocześnie zwyżkę cen produktów rolnych.

Mówiąc o tych dwóch zagadnieniach, o ich bezsprzecznym przyczynowym związku, mającym tak rozstrzygające znaczenie dla wzmożenia konsumpcji wewnętrznej w kraju — premjer zapowiedział dwie doniosłe akcje.

Jedna z nich wypowiada stanowczą walkę żerowaniu obcego kapitału w Polsce. Kapitał taki, któryby chciał u nas pracować tak, jakby w jakichś zamorskich koloniach, musi się liczyć z bezwzględnem potępieniem. Natomiast kapitał, oparty na zdrowych zasadach i sumiennej kalkulacji godziwych zysków, będzie otoczony opieką rządu.

To w stronę — rekinów skartelizowanego przemysłu, śrubujących ceny ze szkodą dla najszerszych mas ludności kraju.

Jeśli zaś chodzi o najliczniejszą warstwę naszej ludności, mieszkańców wsi, premjer zapowiada doniosłą akcję oddłużeniową. Obejmie ona przedewszystkiem drobne i średnie gospodarstwa, których uzdrowienie podniesie siłę nabywczą wsi, a tem samem przyczyni się do rozrostu wewnętrznej konsumpcji.

Do tych zamierzeń dołącza się punkt programu rządu, który świat pracowniczy powita z wielkiem ukontentowaniem. Prof. Kozłowski zapowiada wydatną obniżkę obciążeń społecznych. Będzie ona polegała na reformie ubezpieczeń, na rewizji organizacji instytucyj ubezpieczeniowych, których koszt obarcza przedewszystkiem świat pracy. Zostanie położony kres przerostowi aparatu administracyjnego, a tem samem nastąpi obniżenie zbyt wysokich ciężarów, spadających na barki fizycznych i umysłowych pracowników.

Oddzielny dział w programie rządu stanowi walka z bezrobociem. Okres, w którym punkt ciężkości spoczywał przeważnie na filantropji, minął już oddawna. Coraz bardziej akcja przesuwa się w kierunku pozytywnym, a więc w dostarczeniu realnej pracy bezrobotnym. Przesłanką są tu oczywiście roboty inwestycyjne (budowa dróg, kolei, mostów itd.). W tym też duchu pójdzie i dalsza inicjatywa rządu.

Nie sposób w ramach jednego artykułu zawrzeć przebogatą i głęboko przemyślaną treść przemówienia szefa rządu. Ograniczyć się zatem musieliśmy do wydobycia z niej jedynie głównych tez i naczelnych wskazań programowych. Wrażenie, jakie osiągamy, jest nawskroś pozytywne i dodatnie: oto mamy w centrali władzy państwowej dokładnie opracowany, do obecnej rzeczywistości ściśle dopasowany i z sytuacji naszej gospodarczej logicznie wysnuty plan działania, który liczy się zarówno z możliwościami finansowemi i gospodarczemi obywatela, jak i interesem żywotnym państwa.

Sprowadzenie do wspólnego mianownika tych dwóch czynników: interesu obywatela i państwa, uzgodnienie między nimi „modus vivendi", odparowanie zakusów egoizmu, skądkolwiekby pochodził i służenie pomocą każdemu, kto realnie współpracuje ze społecznością i państwem — oto wytyczne wielkiego programu, który premjer Kozłowski zapowiedział krajowi.

Powiedzieliśmy powyżej: program ten mogliśmy naszkicować tu zaledwo w najogólniejszych zarysach. W szeregu następnych artykułów poświęcimy mu uwagi, obejmujące szczegółowo najważniejsze działy tego wielkiego dzieła i tej wielkiej pracy oparcia gospodarczych podwalin Polski o mocne fundamenty.

Tajemnica japońskiego dumpingu

Temat, którym się interesuje cały świat

Już w r. 1930 wszczęła Japonja gospodarczy najazd na Europę i Amerykę. W tym roku rozpoczęła swój eksport, a w trzy lata później potrafiła w przeciągu kilkunastu miesięcy sprzedać w Ameryce 208 miljonów żarówek, 27 miljonów par gumowego obuwia, 25 miljonów celuloidowych grzebieni i 85 tys. rowerów.

Europa i Ameryka są bezsilne wobec dumpingu japońskiego, dziś bowiem Japonja sprzedaje żarówkę za kilkanaście groszy, grzebień za 2 gr., kalosze za 1.20 zł., rower dla dorosłych za 22 zł., chłopięcy za 12, a auto za przeszło 1000 zł.

W jaki sposób może wyznaczać takie ceny?

Są różne przyczyny taniości produktów japońskich, ale przedewszystkiem niezmiernie tania siła robocza.

Jak tanio może wyżyć japończyk, nawet nie robotnik, niech posłużą następujące cyfry: podczas, gdy kwalifikowany robotnik japoński zarabia miesięcznie 60 jen, a więc nieco więcej, niż 70 zł., policjant ma 35 jen, a nauczyciel szkoły powszechnej 40. Nawet profesor angielskiego języka w sławnym uniwersytecie Doshisha w Kyoto dostaje miesięcznie tylko 150 jen. Mimo to japoński robotnik ze swojemi 60 zł. miesięcznie wyżywia bez trudności swoją żonę, dzieci, których ma zawsze więcej ponad czworo, a często także starych rodziców.

Przypatrzmy się mu jak żyje i mieszka w dzielnicy Honjo w Tokio:

Stoi tutaj kilkaset drewnianych baraków parterowych, długich do 100 m., a 6 m. szerokich. Barak co 5 m. ma przegrodę, a każdy utworzony przeżeń przedział zajmuje jedna rodzina robotnicza. Wchodzi się do mieszkania przez nieduże drzwi, odsuwające się na bok. Najpierw jest maleńki przedpokoik, gdzie każdy japończyk przed wejściem do mieszkania zostawia swoje obuwie. Za nim dopiero jest właściwe mieszkania. Jedna jedyna ubikacja, mająca 18 m. kw., w głębi której stoi kuchenka gazowa, angielski, wodą spłukiwany klozet i wielka dzieża. Zastępuje ona łazienkę domową. Każdy bowiem japończyk przynajmniej raz na dzień, musi się wykąpać w gorącej wodzie, mającej przy najmniej 42 st. C. W izbie mieszkalnej niema żadnych mebli, tylko podłoga przykryta jest matami ze słomy ryżowej. Niema nawet łóżek, lecz przy ścianie złożone są cienkie materace, ukryte za wysuwającą się drewnianą przegrodą. Układający się do snu rozściela materac na podłodze. Tak czyni nietylko robotnik, ale i magnat japoński. Różnica leży tylko w kosztowności materaca. Zresztą całe mieszkanie jest tak schludne, że można by jeść na podłodze zamiast z miski.

Życie rodzinne robotnika zaczyna się dopiero po powrocie jego z fabryki. Jeżeli tam po ukończeniu pracy nie wykąpał się, pierwszą czynnością jego po powrocie do domu jest kąpiel w dzieży. Rodzina już przedtem wykąpała się. Można więc teraz zebrać się do jedzenia.

Ponieważ w domu niema stolików, klękają wszyscy na macie, a każdy ma przed sobą własną miseczkę. Wieczerza, która jest głównym posiłkiem w ciągu dnia, składa się z porcji ryby, albo trzech przysmażonych sardynek. Pozatem jest ryż gotowany w wodzie bez żadnej przyprawy, a biesiada kończy się marmeladą z białych buraków. Tylko głowa rodziny otrzymuje filiżaneczkę „saki" tj. wina ryżowego. Mięso je japończyk raz albo dwa razy na miesiąc. Zresztą nawet je nie bardzo lubi, gdyż woli rybę, której dostarcza mu najrybniejsze może na świecie morza Japońskie. Pierwsze śniadanie składa się znów z ciepłego ryżu i zupy fasolowej. Idąc do fabryki, zabiera ze sobą robotnik zimny obiad. Składa się na niego znów ryba i wielka, jak pięść, kula zimnego ryżu. A teraz ceny tego wiktu:

Rodzina złożona z 8 głów potrzebuje ryżu na miesiąc za 20 zł. Jest to więc największy wydatek familijny, gdyż czynsz miesięczny za mieszkanie wynosi 10 zł. Za złotego można dostać 5 średnio wielkich ryb, zupełnie wystarczających na potrzeby dnia. To jest cena ryb najlepszych. Sardynki bowiem i śledzie kosztują zaledwie trzecią część złotego, gdyż śledzi w morzach japońskich jest tak dużo, iż używa się ich jako nawozu. Podczas wieczerzy słucha rodzina radja. Dostarczyła go fabryka za 10 zł., podczas gdy miesięczna opłata radjowa wynosi 50 gr. Za światło elektryczne płaci robotnik 80 gr. miesięcznie, a za gaz do gotowania półtora złotego. Tańsze miejsca w kinie kosztuje 8 gr., a za 20 gr. siedzi się w wyplecionym ze słomy fotelu. Nawet wstęp do Variete kosztuje nie więcej, jak 60 gr.

Każdy robotnik japoński umie czytać i pisać i nic dziwnego. Nauka i pomoce naukowe w szkołach ludowych, wyższych ludowych i dokształcających są bezpłatne.

Również tanie jest ubranie robotnika. Poza bawełnianą koszulą i sandałami plecionemi, nosi on tylko bawełniane kimono, którego materjał nie kosztuje więcej, jak 2 zł., a które mu żona za godzinę może uszyć. 10 sztuk papierosów w paczuszce kosztuje także 10 gr. Prawie każdy robotnik udaje się do fabryki rowerem, którego mu dostarczyła fabryka po wyjątkowej cenie 10 zł.

Praca robotnika japońskiego trwa nie jak u nas 8 godzin, ale 10, z jednogodzinną przerwę na obiad. Może to wyglądać na paradoks, ale prawie każdy robotnik japoński uważa za swój obowiązek zaoszczędzić ze swego zarobku przynajmniej dziesiątą część.

Czy w takich warunkach pracy przemysłu można powiedzieć, że japończycy używają dumpingu, sprzedając swe towary niżej kosztów produkcji? Przeciwnie! Niema wątpliwości, że przy użyciu najnowszych maszyn i przy taniości robotnika, firmy japońskie zarabiają, a majątek narodowy stale rośnie. Prawdopodobnie już dziś Japonja jest najbogatszym narodem na świecie.

—oOo—

Wiadomości radjowe

NOWY KONCERT RADJOWY WŁADYSŁAWA SZPILMANA.

„Życie maszyn" Władysława Szpilmana usłyszymy znowu, tym razem jako wykonawcę koncertu dwufortepianowego. Program będzie zawierał szereg utworów kompozytora, z których na szczególną uwagę zasługują „Refleksje jazzowe". Przy drugim fortepianie K. Gimpel. Koncert ten odbędzie się dziś godz. 18.15.

SYMFONICZNY KONCERT UTWORÓW BEETHOVENA — W RADJO

Dzisiejszy koncert symfoniczny (godzina 20.22) poświęcony jest całkowicie utworom Tytana muzyki — Beethovenowi. W programie uwertura Lenora nr.3 grywana jako wstęp do 2 aktu opery „Fidelio" — oraz Symfonja 7 Adur, którą Wagner nazwał „Apoteozą tańca" a która jest muzycznym obrazem niezmiennego duchowego pogłębienia się twórcy dziewięciu gigantycznych symfonji. Pozatem w programie koncert fortepianowy Es-dur, który znany szeroko, pianista Stanisław Szpinalski. Koncertem dyryguje kapelmistrz Walerjan Bierdjajew.

ŚWIĘTO LEGJONOWE W POLSKIEM RADJO. TRANSMISJA NA CAŁĄ POLSKĘ.

W dwudziestą rocznicę wymarszu Kadrówki z Oleandrów, Polskie Radjo organizuje szereg reportaży z uroczystych audycyj okolicznościowych.

W dniu dzisiejszym o godz. 19.000 na dany będzie capstrzyk orkiestr z Rynku krakowskiego, w wykonaniu kilku orkiestr wojskowych. Każda orkiestra odegra po dwa utwory, poczem nie przestające grać odmaszerują.

Przedłużenia wakacyj szkolnych

pragną rodzice dziatwy

Wiele osób zgłasza się do nas ustnie i listownie z prośbą o ponowne poruszenie sprawy związanej z przedłużeniem wakacyj letnich w szkołach.

Kwestja ta jest pilna i decyzja, jeśli ma przynieść pożądany skutek, winna zapaść jaknajprędzej, by rodzice dzieci mogli ją odpowiednio wykorzystać.

Ostatnio otrzymaliśmy list od jednej z matek, która przebywa wraz z dziećmi w obrębie terenów dotkniętych powodzią.

Opisując swe wrażenia, czytelniczka nasza zwraca uwagę na wielkiej wagi fakt, jakim jest obecnie konieczność wytchnienia dla dziatwy po groźnych przeżyciach, czemu jednak na przeszkodzie staje zbliżający się już koniec feryj letnich.

— Tegoroczne lato — pisze m. in autorka listu p. M. D. — nie sprzyjało odpowiedniemu wypoczynkowi ciągłe deszcze uniemożliwiły dziatwie wykorzystanie dobroczynnego działania wsi.

Wreszcie przyszła powódź, która przecież objęła znaczne przestrzenie kraju.

Wszyscy oczekują na sierpień, który może wynagrodzi smutne dotychczas lato. Cóż kiedy groźba powrotu do szkół już w połowie tego miesiąca, jest przekreśleniem wszelkich planów na poprawę dzieci, które do tej pory nawet nie miały możności opalenia się.

Uwagi te są słuszne. Wzgląd na powódź ma ważne uzasadnienie zwłaszcza dla mieszkańców stałych tych okolic, które uległy katastrofie, wytrącając ogromne rzesze ludzi, o wraz z niemi dziatwą szkolną, z normalnego toku życia.

W całym jednak kraju fatalna pogoda tegoroczna w znacznej mierze umniejszyło korzyści jakie młodzież osiąga normalnie w czasie letnich wywczasów i rodzice ze smutkiem myślą o czekających dzieci długich miesiącach zimowych.

Jest jeszcze i wzgląd innej natury, a mianowicie zjazd młodzieży naszej z zagranicy, który trwać będzie przez sierpień i związane z nim imprezy, które absorbować muszą nauczycieli i starszą młodzież. W tych warunkach praca w szkołach w większych miastach będzie napewno utrudniona.

To też tak wyjątkowe okoliczności tegoroczne przemawiają za przedłużeniem okresu feryj letnich do 1 września.

Decyzji władz w tej sprawie oczekują z niecierpliwością i gorącem pragnieniem spełnienia ich życzeń liczne, bardzo liczne rzesze zarówno rodziców, jak i dzieci.

Komisarz Almstaedt

tymczasowym prezydentem m. Sosnowca

Min. spraw wewnętrznych przyjął rezygnację p. Kuźniaka, ze stanowiska tymczasowego kierownika miasta Sosnowca i kierownictwo sprawami miejskiemi powierzył wicekom. Almstaedtowi.

W dniu wczorajszym w magistracie sosnowieckim odbyło się przekazanie czynności przez kom. Kuźniaka swemu następcy p. Almstaedtowi.

Przekazanie urzędowania odbyło się w obecności kilku członków rady przybocznej i naczelników wydziałów magistratu.

Dalsze pogorszenie sytuacji w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego

Ubiegły tydzień sprawozdawczy w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego przyniósł dalsze redukcje robotników i ogólne pogorszenie sytuacji we wszystkich gałęziach przemysłu zagłębiowskiego.

Przedewszystkiem pogorszyła się znacznie sytuacja w przemyśle węglowym.

Towarzystwo franko - włoskie w Dąbrowie z liczby 166 robotników z dwuch kopalni „Paryż" i „Koszelew", którzy od 31 marca i druga partja od 15 kwietnia przebywali na urlopach turnusowych, przyjęto spowrotem do pracy tylko 96 robotników, reszta w liczbie 70, została zredukowana. Na tych samych kopalniach z dniem 1 bm. zwolniono z pracy 121 robotników, z tem, że pewna część z nich przyjęta zostanie do pracy dopiero po 1 grudnia br. Ogółem więc towarzystwo franko - włoskie zwolniło z pracy z obu kopalni 191 robotników.

Kopalnia „Grodziec" zakładów „Solvay" przyjęła do pracy 10 robotników. Kopalnia zatrudnia obecnie 587 robotników.

W przemyśle hutniczym: Huta „Katarzyna", należąca do modrzejowskich zakładów przemysłowych przyjęła do pracy 59 robotników do wydziału rurkowni. Ogółem pracuje w hucie 1083 robotników.

W przemyśle metalurgicznym: Polskie zakłady przemysłu cynkowego w Będzinie zwolniły 23 robotników. Fabryka Zieleniewski — Fitzner — Gamper w Dąbrowie zwolniła 47 robotników z wydziału odlewni. Fabryka Hulczyńskiego w Sosnowcu przyjęła 14 robotników. Fabryka naczyń emaljowanych w Olkuszu która była przez tydzień nieczynna, wznowiła pracę od 28 ub. miesiąca do 11 bm. Gdyby w tym czasie nadeszły zamówienia fabryka utrzymana będzie w ruchu, w przeciwnym razie, zostanie unieruchomiona.

Ząbkowicka fabryka szkła zwolniła z pracy 80 robotników, pozostało w pracy tylko 60 robotników.

W przemyśle włókienniczym nie zaszły większe zmiany. Jedynie fabryka Dietla w Sosnowcu zwolniła z pracy 9 robotników, pracuje 31 robotników.

W przemyśle chemicznym bez zmian.

Banda fałszerzy i kolporterów fałszywych pieniędzy pod kluczem

Sensacyjne aresztowania na terenie Zagłębia Dąbrowskiego

W ub. tygodniu donosiliśmy o wykryciu w Będzinie lokalu, w którym przechowywane były fałszywe pieniądze i o aresztowaniu członków bandy fałszerzy i kolporterów falsyfikatów.

Przeprowadzone wówczas w lokalu tym rewizja dała sensacyjne rezultaty. Znaleziono 6 sztuk monet dziesięciozłotowych, 65 sztuk pięciozłotowych i 132 sztuki monet dwuzłotowych. Aresztowano właściciela mieszkania i kilka jeszcze osób.

Śledztwo ujawniło, że istnieje świetnie zorganizowana banda fałszerzy pieniędzy, która kolportuje fałszywe 10-cio, 5-cio i 2-złotówki w całej Polsce.

We wszystkich większych miastach istnieją jakgdyby oddziały, które utrzymują stały kontakt z „centralą". **Fabryka mieści się w jednem z większych miast w Polsce.** Z uwagi na toczące się śledztwo bliższych szczegółów podać narazie nie możemy.

Zarówno na terenie Zagłębia Dąbrowskiego jak i w innych miastach **Policja przeprowadziła liczne aresztowania.**

Onegdaj wydział śledczy w Sosnowcu, po drobiazgowo przeprowadzonym wywiadzie, aresztował 9 osób: **Mendla Owieczkę i żonę jego Symę, Berka Zajdnera, Jakóba Ledermana, Szlamę Ledermana, Szajndle Borensztajna — wszyscy zamieszkali w Będzinie.**

Pozatem w dn. 26 ub. miesiąca w Częstochowie został aresztowany **przywódca bandy Szlama Dyner,** przy którym znaleziono kilkadziesiąt fałszywych monet 10-cio, 5-cio i 2-złotowych.

W dn. 28 ub. miesiąca aresztowano **w Łodzi Chaima Frydmana i jego kochankę Rajzlę Surę Grosman** Wszystkich aresztowanych osadzono w więzieniu.

Policja prowadzi w dalszym ciągu energiczne dochodzenie, które niewątpliwie w najbliższych dniach przyniesie nowe szczegóły.

CZŁONKOWIE LOPP. W SOSNOWCU A ŚWIĘTO WARSZAWY.

W związku z mającem się odbyć od 4 do 17 sierpnia b. r. „Świętem Warszawy", organizowanem przez t-wo Festivali Artystycznych, obwód miejski LOPP. w Sosnowcu komunikuje, iż członkowie LOPP. mogą nabywać w biurze obwodu ulgowe karnety uczestnictwa w Święcie, które zawierają: kupon na 70 proc. zniżkę kolejową, kupon na 20 bezpłatnych przejazdów tramwajowych, 20 proc. zniżkę kwaterunkową, kupon na bezpłatne wyżywienie w ciągu w najlepszych restauracjach, kugu jednego dnia, bony na 20 proc. zniżpon na 50 proc. zniżkę do wszystkich teatrów, kin, koncertów, bezpłatne zwiedzanie miasta, jego zabytków, wystaw, muzeów, zniżki na wszystkie imprezy sportowe itp. Poza tem karnety zawierają kupony premjowe o dużej wartości.

Karnety w cenie zł. 16 dla członków szego do 17-go sierpnia b. r. w biurze LOPP. nabywać można od dnia dzisiej tut. obwodu, ul. Dęblińska 1 od godz. 9 do 15-ej.

KRONIKA

Sierpień 3 Piątek	Dziś: Szczepana Jutro: Dominika wyzn. Wschód słońca: 3.55 Zachód słońca: 19.04

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 3 sierpnia.

630. Kiedy ranne wstają zorze. 6.38 Gimnastyka. 7.05. Dziennik poranny. 6.35. Płyty. 7.20. Chwilka pań domu 7.25 Program na dzień bieżący. 7.30. Rozmaitości. 11.57. Sygnał czasu. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Muzyka lekka. 13.00. Dziennik południowy. 13.05 Koncert zespołu Z. Grosmana. 13.55. Z rynku pracy. 14.00. Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05. Wiadomości gospodarcze. 16.00. Muzyka lekka. 17.00. Audycja dla chorych. 17.30. Recital śpiewaczy. 18.00. Dzień powszedni polskich rybaków. 18.15. Jazz na dwa fortepiany. 18.45. Turniej lotniczy jako czynnik postępu w lotnictwie. 18.55. Jak spędzić święto? 19.00. Transmisja z Krakowa. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Program na dzień następny. 19.30. Płyty. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Płyty. 20.12. Koncert symfoniczny ze studja. 21.00. Dziennik wieczorny. 21.10. Przegląd rolniczy. 21.20. Dalszy ciąg koncertu. 22.00. W dwudziestą rocznicę wybuchu wielkiej wojny. 22.15 Płyty. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Polacy z Zagranicy.

—ooo—

Z Kielc

ZASTRZELIŁ PRZECIWNIKA Z REWOLWERU.

Onegdaj we wsi Chodków, pow. kozienickiego, w czasie sprzeczki wynikłej na tle porachunków osobistych, Aleksander Mikulski, mieszkaniec tejże wsi schwycił widły i usiłował przebić Józefa Gibalskiego.

Gibalski w obronie własnej dobył rewolweru i strzelił do Mikulskiego, kładąc go trupem na miejscu.

Gibalskiego zatrzymała policja.

—ooo—

(k) **Ofiary na powodzian.** Koło Młodzieży PCK. przy gimnazjum im. Konopnickiej w Radomiu — 8 koszul., Sp Akc. Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich 90 m^3, czyli 4 wagony desek sosnowych, T-wo Fabryk Cukru i Rafinerji „Łubna i Szreniawa" Sp. Akc. w Kazimierzy - Wielkiej — 1.000 zł., Elektrownia w Kielcach Sp. Akc. 1.000 zł.

(k) **Tragiczna śmierć umysłowo-chorego.** W moczarach wsi Tychów-Nowy pow. iłżeckiego, znaleziono trupa mężczyzny, lat około 50, wzrostu wyżej średniego, włosy krótko strzyżone. wąsy na angielsko i nago.

Dotychczas ustalono, że zwłoki topielca są identyczne z osobnikiem, który od dłuższego czasu kręcił się po okolicznych wioskach i jako umysłowo chory na zapytania ludności oświadczał, że nazywa się Butto Stanisław syn Józefa i Anieli z Górów, ur. 2. II 1880 r. w Lublinie, ost. zam. w Kielcach na przedm. Barwinek, gdzie ma przebywać jego żona z dzieckiem.

(k) **Nieudany występ złodziejski pary kochanków.** Strosberg Moszek, zam. zameldował, że onegdaj do jego sklepu w Kielcach przy ul. Czarnowskiej 19— przy ul. Sienkiewicza 22 weszło dwoje nieznanych ludzi, którzy prosili o okazanie im koszuli i pończoch, a nie kupiwszy tych przedmiotów — wyszli.

Po odejściu nieznajomych Strosberg stwierdził brak okazywanej im koszuli, wobec czego wybiegł za nimi, meldując równocześnie pełniącemu służbę posterunkowemu P. P., który ich zatrzymał

Ustalono, że są to: Śnioch Wincenty i Bakalarz Ewa, oboje zawodowi złodzieje sklepowi, zam. w Woli Morawickiej, pow. kieleckiego.

Z Zagłębia

ZABAWA NA POWODZIAN.

Jutro w lokalu Kuźnicy BBWR. Hu ta Katarzyna, ul. Staszica 33, odbędzie się zabawa taneczna pod nazwą „POS. ; OS.“ członków związku rezerwistów i rodziny rezerwistów koło Sosnowiec-Środula.

Protektorat nad zabawą objął starosta Boxa wraz z komitetem honorowym, składającym się z dwudziestu kil ku osób ze sfer przemysłowych i urzędowych.

Cały czysty zysk z zabawy przeznaczony jest na ofiary powodzi.

Początek zabawy o godz. 20.30. Bufet obficie zaopatrzony na miejscu. Muzyka doborowa.

Cel zabawy — szlachetny, więc mamy nadzieję, że społeczeństwo poprze imprezę zw. rezerwistów.

—oOo—

PRZEDŁUŻENIA ODROCZEŃ SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Ministerjum spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów okólnik, w którym wyjaśnia wątpliwości w zakresie przedłużeń odroczenia służby wojskowej z tytułu studjów wyższych.

Ministerjum wyjaśnia, że przedłużenie odroczenia służby wojskowej może być udzielone tylko poborowym, odbywającym służbę na tych samych wydziałach ,na które uczęszczali w czasie uzyskania odroczenia służby po zakwalifikowaniu do kategorji A. Jeżeli zatem studjującym zmienia rodzaj studjów po zakwalifikowaniu do kategorji „A.“ i po udzieleniu odroczenia służby wojskowej, przedłużenie odroczenia nie może mu być udzielone, chociażby zarówno studja pierwotne ,jak i studja nowe, uprawniały zasadniczo do odroczenia.

—oOo—

— **Osobiste.** Dyrektor seminarjum męskiego, p. Władysław Mazur, prezes powiatowej rady szkolnej — powrócił z urlopu i w dniu wczorajszym objął urzędowanie.

— **Prezydjum zarządu sekcji dozorców górniczo - technicznych PZZPP.** i wszystkich zainteresowanych, że w naj H. Rz. P. w Sosnowcu zawiadamia bliższą niedzielę, dn. 5 bm. o godz. 10.30 odbędzie się w lokalu związku w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a miesięczne zebranie członków zarządu i delegatów sekcji dozorców górniczo - technicznych.

Prezydjum sekcji prosi wszystkich członków zarządu o bezwzględne i punktualne przybycie na zebranie.

— **Zarząd związku rezerwistów Sosnowiec—Pogoń** wzywa swych członków do przybycia udziału w obchodzie uroczystości 20 rocznicy wymarszu kompanji kadrowej. Dnia 4 bm. o godz. 19.30 zbiórka kół Z. R. na placu przed ratuszem, dn. 5 bm. o godz. 9.30 nabożeństwo w kościółku kolejowym w Sosnowcu.

— **Z targowicy w Mysłowicach.** Na targowicę mysłowicką spędzono w ub. tygodniu 398 szt. bydła, 1.396 świń i 116 cielat, razem 1.910 szt. zwierząt. Placono za klg żywej wagi: bydło — od zł. 0.45 do zł. 0.66, cielęta — od zł. 0.45 do zł. 0.85, świnie — od zł. 0.60 do zł. 1.00. Przebieg targu: spęd mały, targ ożywiony, tendencja utrzymana.

—**Komenda „Legjonu Młodych“** w Sosnowcu zawiadamia członków, że dziś, o godz. 19.30 w lokalu komendy obwodu (Nowa 49), odbędzie się zebranie miesięczne. Obecność członków obowiązkowa.

Program obchodu rocznicy wymarszu I kadrowej w Sosnowcu

Na posiedzeniu komitetu obchodu rocznicy wymarszu I kadrowej w Sosnowcu ustalono następujący program:

Dn. 4 bm., tj. jutro o godz. 8.30 wiecz. ognisko strzeleckie i apel poległych kadrowiaków na hałdach przed nowozbudowanym gmachem ratusza, w niedzielę, dn. 5 bm. o godz. 9.30 rano uroczyste nabożeństwo w kościółku kolejowym w Sosnowcu, godz. 11 poranek w kinie „Palace“.

W programie poranku. okolicznościowe przemówienie i koncert orkiestry i film. Przez cały dzień odbywać się będzie uliczna kwesta na powodzian.

Komitet obchodu zwraca się do wszystkich na terenie Sosnowca organizacyj z apelem o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w uroczystości.

Dodać należy, że podobne obchody odbędą się na terenie całego Zagłębia Dąbrowskiego, zorganizowane przez związek legjonistów i związek strzelecki.

Znów katastrofa

na przejeździe kolejowym

POCIĄG POSPIESZNY NAJECHAŁ NA FURMANKĘ w STRZEMIESZYCACH. — FURMAN CUDEM UNIKNĄŁ ŚMIERCI.

Przed kilku dniami donosiliśmy o dwuch tragicznych wypadkach na jechania przez pociąg na przejazdach kolejowych.

Jeden z nich miał miejsce w Sosnowcu na Dębowej Górze, gdzie pociąg najechał na samochód ciężarowy, przyczem dwie osoby poniosły śmierć.

Drugi wypadek wydarzył się w Gołonogu. Pociąg wpadł na furmankę i rozbił ją doszczętnie, furman został ciężko ranny i przewieziono go do szpitala.

Mamy znów dziś do zanotowania nowy tego rodzaju wypadek, który dzięki tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Na przejeździe kolejowym w Strzemieszycach pociąg pośpieszny Kraków — Warszawa najechał na wóz, na którym jechał **Franciszek Kika ze wsi Podlasie**, gm. Bolesław. Pociąg najechał na wóz z taką siłą że zdruzgotał go doszczętnie, furman wyrzucony został z wozu na ziemię, nie odnosząc przytem najmniejszego obrażenia. Koń również cudem uniknął śmierci.

Jak ustaliło dochodzenie winę za wypadek ponosi przejazdowy, Józef Kopczyk.

Wśród nędzy chałupniczej

Wegetacja 400 tysięcy polskich rodzin. — Groszowe zarobki 18-godzinny dzień pracy

Jednym z najbardziej upośledzonych rodzajów pracy w Polsce jest, t. zw. chałupnictwo, z którego, według publicz nych obliczeń, czerpie pracę około 400.000 rodzin.

Pomimo ,iż Polska należy do krajów o wysoko rozwiniętem ustawodawstwie pracowniczem, chałupnicy niewiele korzystają z tych ustaw. Ubezpieczeni są jedynie na wypadek choroby, natomiast ustawa, normująca umowy o pracę robotników, nie obejmuje ich zupełnie. Niema więc wobec nich żadnego zastosowania zasada dwutygodniowego wymówienia, urlopów, przerwy w pracy spowodu choroby itp. Nietylko jednak te zdobycze robotnicze omijają chałupników. Sprawy zarobków, długości dnia roboczego, zatrudnienia kobiet i młodocianych, dotychczas również nie uregulowano.

Straszne są warunki, w jakich pracują ci nieszczęśliwi, wyzyskiwani bez litośnie robotnicy.

W szewstwie zatrudnionych jest ponad 100.000 osób, w tem 13.3 procent stanowią młodociani. Minimalne zarobki za godzinę pracy wahają się od 5 do 24 groszy. Maksymalna długość dnia roboczego 17 godzin.

W krawiectwie pracuje ponad 60.000 osób, w tem 36.9 procent kobiet. Minimalne zarobki — 7 groszy. Dzień pracy w sezonie 15 do 18 godzin.

Tkactwo zatrudnia przeszło 20.000 osób, w tem 32 procent kobiet i 14.6 młodocianych. Zarobki od 13 do 23 groszy, dzień roboczy 15 godzin.

Bieliźniarstwo zatrudnia ponad 5000 osób. Zarobki 6 — 14 groszy. Dzień pracy dochodzi do 18 godzin, 45.1 procent zatrudnionych kobiet i 10.6 procent młodocianych.

W dziale hafciarstwa i koronkarstwa pracuje przeszło 3.000 kobiet. Zarobki od 11 do 18 groszy, dzień pracy 17 godzin.

Koszykarstwo obejmuje ponad 10.000 osób, w tem 28 procent kobiet i 28.5 procent młodocianych. Zarobki od 12 do do 17 groszy, dzień pracy 14 godzin.

Sitarstwo — 1.000 osób, w tem 47.7 procent kobiet i 16 procent młodocianych. Zarobki od 2 — 14 groszy, dzień pracy od 10 do 16 godzin.

Ślusarstwo i kowalstwo zatrudnia 5.00 osób. Zarobek 4 grosze, dzień pracy 15 godzin.

Garncarstwo — 2.000 osób, w tem 14.7 procent młodocianych. Zarobki od 5— 18 groszy ,dzień pracy 18 godzin.

Mimo tego nieludzkiego wprost wyzyskiwania pracy chałupników — chałupnictwo się rozrasta stale, a tem samem stawki płac obniżają się zastrzającą. W pogoni za zdobyciem zarobku na najnędzniejsze bodaj utrzymanie wytwarza się w chałupnictwie zaciekła konkurencja ,na której żerują pracodawcy, nieskrępowani żadnym hamulcem ustawy socjalnej. To też chałupnicy muszą nadrabiać spadek zarobków dłuższą, bardziej natężoną pracą, do której zaprzęga się całą rodzinę wraz z kilkuletniemi nieraz dziećmi. Ludzie ci pracują w izbach, w których śpi się, gotuje i jada, oddychając przez całą dobę wyziewami zabójczemi dla zdrowia. Dlatego też wśród chałupników, nadmiernie wyczerpanych gorączkową pracą na akord, źle odżywionych i przebywających w fatalnych warunkach mieszkaniowo - higjenicznych, rozwijają się wszelkie choroby, jak w żadnem innem środowisku pracowniczem.

Te zastraszające warunki pracy i płacy chałupników, pogarszające się jeszcze wraz z wrastającym kryzysem, wymagają jak najszybszego uregulowania ustawowego. Poza określeniem wysokości zarobków i długości dnia roboczego, ustawa winna zająć się również wprowadzeniem od nieszczęśliwych wypadków, chorób zawodowych, braku pracy i starości, oraz zabezpieczeniem należytej opieki kobietom i młodocianym. Przedewszystkiem zaś to jak najszybciej ,należy podnieść zarobki chałupników, dopóki bowiem robotnik taki będzie zarabiał parę czy kilka groszy za godzinę, mimo najostrzejszych zakazów, najmłodsze nawet dzieci i najsłabsze kobiety wciąga ne będą do pracy, dzień roboczy przedłuży się w nieskończoność, warunki higjeniczne nie polepszą się, a setki tysięcy ludzi, mimo niedojada dotychczas.

PRZYJAZD DZIECI Z KOLONIJ LETNICH.

Ubezpieczalnia społeczna w Sosnowcu zawiadamia, że dziś wracają dzieci z kolonji letniej w Busku. Rodzice win ni zgłosić się po dzieci z Dąbrowy i okolicy w oddz. adm. ubezpieczalni społecznej w Dąbrowie, róg Kościuszki i Sobieskiego, z Będzina i okolicy w oddz. adm. ubezpieczalni społecznej w Będzinie ul. Małachowskiego nr. 6, z Sosnowca i okolicy w oddz. adm. ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu ul. Wawel nr. 3. Dzieci przyjadą między godziną 6-tą popołudniu a 8-mą wiecz.

—oOo—

PRZYKRA UCIECZKA.

Sąd okręgowy w Katowicach rozpatrywał sprawę przeciwko Ickowi Lidzie z Sosnowca, oskarżonemu o usiłowanie przekupienia urzędnika państwowego. Mianowicie Lida, przyłapany przez konduktora na jeździe na gapę, usiłował go przekupić, proponując mu 50 groszy wzamian za niespisanie protokułu. Konduktor odprowadził Lidę na posterunek policji, gdzie złożył o tem zameldowanie.

W wyniku rozprawy sąd skazał Lidę na pół roku więzienia i 50 zł. grzywny.

—oOo—

— **Wyjaśnienie.** W związku z naszą notatką o napadzie pijanego awanturnika na jednego z lekarzy przy ul. Renardowskiej w Sosnowcu — wyjaśniamy, że napadniętym nie był dr. Sztuka, lecz dr. Sztulman. Pomyłka w nazwisku nastąpiła wskutek zniekształcenia brzmiących podobnie nazwisk w rozmowie telefonicznej.

— **Oszustwa urlopowanego złodzieja na Piaskach.** Władze więzienne urlopowały na pewien czas znanego złodzieja Henryka Justa z Piasków. Just z zawodu betoniarz, odwiedzał właścicieli nowobudujących się domów i oferował im swą pracę, żaląc się przytem na swój opłakany los.

W ten sposób na poczet zamówionych robót pobrał większe kwoty pieniężne. Jak się okazało Just ponaciągał w ten sposób kilka osób, między innemi p. Wójcikiewicza z Piasków i innych w nieznanym kierunku. Just jest poszukiwany przez policję.

— **Kradzieże.** W Dąbrowie na gorącym uczynku kradzieży gołębi i kur Wacławowi Jakłowi (Konopnickiej 43) ujęty został znany złodziej Stefan Soltysik, bez st. m. zam., którego osadzono w więzieniu.

Tejże nocy Stanisławowi Cebie, zam. przy ul. Szopena 70 w Dąbrowie, skradziono rower, wart. 50 zł.

Z mieszkania Grynbauma Emanuela przy ul. Szkolnej 5 w Dąbrowie, skradziono rewolwer kal. 6,35 nr. 16962 wraz z magazynkiem i 8 nabojami.

—oOo—

Ofiary złożone w Expresie Zagłębia

20 złotych na powodzian Klub Motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego „Strzelec“ w Sosnowcu.

Zamiast należności za wizytę lekarską WP. dr. R. Jurkowowi składa zł. 5 (pięć) na powodzian Cz. Pawłowska.

Zamiast wieńca na trumnę śp. mjr. J. Muszyńskiego składają zł. 20 (dwadzieścia) na powodzian Dr. Gosiewscy.

Z Zawiercia

(z) Urlop starosty. Starosta Konopac ki rozpoczął w dniu wczorajszym urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie wicestarosta Goroń.

(z) Nauczycielstwo na powodzian. Na uczycielstwo szkół powszechnych z terenu miasta opodatkowało się na rzecz powodzian w wysokości 1 proc. od płac miesięcznych w ciągu 3 miesięcy, t. j. na sierpień, wrzesień i październik. Pierwsza rata za sierpień w sumie zł. 41.30 została w dniu wczorajszym wpłacona do kasy miejskiego komitetu niesienia pomocy powodzianom.

(z) Kradzieże. Nocy onegdajszej nieznani sprawcy dostali się do zamknięte go sklepu Jakóba Piaseckiego (3 maja 35), skąd okradli pewną ilość wyrobów tytoniowych i cukierniczych, łącznej wartości 310 zł.

Sprawcy dostali się przez biuro oddziału „Kurjera Zachodniego", gdzie wtargnęli za pomocą wyrwania zamku w drzwiach.

Manela Daniel (Ogrodowa 8) złożył zameldowanie w policji, iż niejaki Edmund Słowik, zamieszkały przy tejże ulicy usiłował dokonać kradzieży pacz ki skór, wartości 100 zł. a będącej jego własnością.

—o()o—

Gigantyczny reportaż radiowy

Jednym z największym reportaży ...wanych w historji radjofonji, jest rocz ny reportaż przeprowadzony przez rad jofonję francuską rokrocznie z wyścigu kolarskiego dookoła Francji. W roku bieżącym wyścig ten rozpoczął się dnia 3 lipca na przestrzeni 3.500 klm. i w ciągu trzech tygodni jego trwania radjofonja francuska organizuje około 100 reportaży z trasy wyścigów. Repor taże te nadawane są codziennie w godzi nach rannych, południowych i popołud niowych, przyczem wieczorem odbywa się ostatnia transmisja z wyścigów, pod czas której prowadzi reportaż znakomi ty pisarz francuski Tristan Bernard Podczas całego wyścigu sprawozdawcy radjowi towarzyszą zawodnikom w samochodzie, dzięki czemu mogą dzielić się z radjosłuchaczami co kilka godzin bezpośrednio wrażeniami z poszczególnych odcinków. Reportaże te budzą w całej Francji olbrzymie zainteresowanie.

Zbrodnia 15-letniego ucznia

Za namową matki zamordował nauczycielkę

Stolica Czechosłowacji poruszona została przed tygodniem sensacyjną wiadomością o samobójstwie nauczycielki muzyki Julji Malatowej siostrzenicy słynnego czeskiego kompozytora Jana Malata. Malatową znaleziono w kuchni jej mieszkania, powieszoną u kurka wodociągowego na sznurku od story.

Drugą sensacyjną w tej sprawie było stwierdzenie przez lekarza pod pełnila samobójstwa, lecz została czas sekcji, że nieboszczka nie pozamordowana.

Lecz nie koniec na tem. Cała sprawa nabrała rozmiarów niesamowitej powieści kryminalnej.

W toku śledztwa i poszukiwań za mordercami aresztowano trzech młodzieńców w wieku 15 do 17 lat.

Ci trzej młodzieńcy mieli dopuścić się mordu. Bezpośrednim spraw cą miał być najmłodszy z nich.

Chłopcy zrabowali 5.000 koron czeskich i udali się na wycieczkę do Lasu Czeskiego, gdzie ich aresztowano.

Przesłuchany bezpośredni spraw ca mordu zeznał, że do zbrodni namówiła go rodzona matka, rozwiedziona żona byłego urzędnika bankowego Luleya. Luleyowa brała u Malatowej lekcje gry na fortepianie, zaprzyjaźniła się z nią i dowiedziała się, że nauczycielka posiada w domu kilka tysięcy koron w gotówce, a ponadto na książeczkach oszczędnościowych 50.000 koron.

Już w grudniu zeszłego roku Lu leyowa, która była zadłużona, opowiadała swemu 15-letniemu synowi, że mogliby sobie żyć beztrosko, gdy by mieli tyle pieniędzy, co Malatowa. Opowiadała mu, że mógłby się do niej zakraść, zabrać pieniądze, a przedewszystkiem notatnik, w którym były zapisane hasła, potrzebne do podjęcia pieniędzy z książeczek oszczędnościowych.

Wyrodna matka powoli przygotowywała syna do zbrodni, wreszcie oświadczyła mu, że najlepiej byłoby, gdyby Malatową zamordował.

Na podstawie jakiejś powieści kryminalnej skonstruowała cały plan zbrodni, niemożliwy jej zdaniem do wykrycia. Pięciokrotnie młody Luley zakradł się do mieszkania Malatowej, za każdym razem jednak brakło mu siły i odwagi do wykonania zbrodni.

Wreszcie nadszedł krytyczny moment. Luleyowej groziła licytacja za długi. Jeszcze raz przypuściła atak do syna, przyniosła mu sznur, którym miał udusić jej nauczycielkę, a otrzymawszy przyrzeczenie, że wykona jej polecenia, wyjechała na letnisko.

Chłopiec dobrał sobie dwu towarzyszy i wraz z nimi udał się pod mieszkanie nauczycielki. Do wnętrza wszedł sam, a ponieważ zgubił sznur, otrzymany od matki, ogłuszywszy nauczycielkę, powiesił ją na sznurze, zdjętym z firanek. Zabrał następnie 5.000 koron, książeczki wkładkowe na sumę 50.000 koron, jednakże w podnieceniu zapomniał o notatniku z hasłami.

Po dokonaniu zbrodni i rabunku chłopiec część pieniędzy wysłał matce, część, według jej wskazań, wierzycielom, a dla siebie zatrzymał 1.000 koron i wraz z kolegami, co do których twierdzi, że nie brali udziału w zbrodni, lecz tylko czekali na niego przed domem, wyjechał do Lasu Czeskiego.

Luleyowa została aresztowana na letnisku i sprowadzona do Pragi. Potwierdziła ona w pełni zeznania syna, twierdząc, że na pomysł dokonania zbrodni naprowadziły ją czytane powieści kryminalne.

Plan zamordowania Malatowej wzięła żywcem z jednej z przeczytanych książek, gdzie sprawca pozostał niewykryty, a plan ten nawet ulepszyła pewnemi własnemi pomysłami.

Z Olkusza

SAMOZWAŃCZY WÓJT „GMINY" KLUCZE.

Dużo wesołości wywołało utworzenie na terenie pow. olkuskiego nowej gminy Klucze, czego dokonał niejaki Władysław Kyć, bogaty w pomysły miesz kaniec Klucz.

Zawiadomił on urzędowo gminę Ogrodzieniec o utworzeniu nowej gminy i powołaniu go na tymczasowego wójta. Jednocześnie w piśmie określone są wsie, które wyłączono z gm. Ogrodzieniec i włączono do nowej gminy Klucze Pod pismem urzędowem oprócz podpisu samozwańczego wójta, odbita jest pieczęć, jaką zwykle używają gminy, z naz wą urzędu gminy Klucze, z dodatkiem (w środku) tymczasowy wójt Władysław Kyć.

Sprawę oddano policji, która jednak nie może narazie przeprowadzić żadnego dochodzenia, gdyż Kyć, jako człowiek stale wędrujący i tym razem poszedł w świat.

—o()o—

(ol) P. Jakób Muszyński nie jest aresztowany. W sprawie wykrycia oszukańczej afery w urzędzie skarbowym w Olkuszu, o czem donosiliśmy wczoraj, p. Muszyński, urzędnik urzędu skarbowego w Radomiu, nie był aresztowany.

(ol) Na powodzian. P. C. K. wraz ze zw. pracy obywatelskiej kobiet w Olkuszu urządza w niedzielę zbiórkę uliczną. Popołudniu akademicy olkuscy urządzają w parku miejskim przy ul. Mickiewicza zabawę z wieloma atrakcjami.

Wolbromski komitet pomocy powodzianom zebrał do dn. 30 ub. m. zł. 1.593 42 grosze gotówką, 15 mtr. zboża i 5 mtr. mąki. Magistrat wolbromski wpłacił na ten sam cel zł. 100.

(ol) Z życia O. M. P. Przy okręgu O. M. P. w Olkuszu otwarta została poradnia psychotechniczna dla członków tej organizacji. Kierownictwo poradni spoczywa w rękach znanego dzia łacza w powiecie, dr. Łapińskiego.

Jacek Zięcz 8.

FORTUNA

POWIEŚĆ

napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia"

Kiedy Kunegunda przyniosła wodę i ręczniki, Wylewicz ostrożnie zaczął zwilżać głowę rannego. Choć sam był lekarzem - psychjatra, znał się jednak i na chirurgji, to też do roboty zabrał się z widoczną wprawą. Po upływie kilku minut wydało mu się, że usłyszał ciche westchnienie. Nachylił się i przyłożył ucho do ust... Nic. Może już?.. zdrętwiał na samą myśl... Usiłował zatamować krew, co mu się wreszcie z trudem udało, choć parę ręczników zupełnie krwią Lirskiego zabroczył.

— Mój Boże, mój Boże! — i kto też nieboraczka tak urządził? Oj nieszczęście, nieszczęście! — pochlipywała wciąż Kunegunda — taki wesoły nasz panicz z Poznania przyjechał i masz teraz... Położył się dość wcześnie do łóżka, bo był zmęczony i teraz, — patrzcież moi ludzie... Ani zipnie. Żeby coś choć powiedział, coś rzekł... Jeszcze żeby to choć pan rządca był... Ale jak na złość...

— Gdzież jest rządca? — spytał Wylewicz

— Wyjechał wczoraj. Nie wiem...

— Przyjeżdżał tu kto obcy może?

— Nikt. Nikogo nie widziałam oprócz teraz pana...

W tej chwili dał się słyszeć wyraźny, bolesny jęk i głębokie westchnienie. Chory drgnął całem ciałem, ale oczy wciąż miał do połowy przysłonięte i zamglone.

— Żyje, żyje pan Lirski — wyszeptał radośnie Wylewicz.

Na tak już wyraźne objawy życia poruszył się nawet sam pan przodownik Żmuda, a policjant Krupa również zbliżył się do łóżka, pozostawiając wolne drzwi, przez które zaczęły się wsuwać głowy dziewek i parobków dworskich, a później i oni sami, gdyż wieść o zamordowaniu „pana dziedzica" obiegła już cały folwark i budziła zrozumiałą sensację.

— Wy tam czego? !— powstrzymał nic groźnym głosem przodownik — czego chcecie?.. Nie właźcie mi tu, pana wasza... nie zacierać śladów! Za drzwi, nno... Ciekawyś!.. Jazda za drzwi! Tu nie jest widowisko dla was, capy!..

— Puście mnie!.. Rozejść się! — dał się nagle słyszeć chropawy głos ode drzwi wejściowych, z podwórza.

To pan rządca, Walenty Danecki przybywał. Służba dworska posłusz nie się usunęła, wiedząc z doświadczenia, że pan rządca nigdy dwa razy słów nie powtarza, lecz w razie nieposłuszeństwa odrazu wali w ucho. Pan Danecki stanął na progu tragicznego mieszkania.

— Co się stało?! zawołał.

— Pana napadli. Ledwie żywy... — poinformowała pośpiesznie Kunegunda.

— Napaadli?.. — rządca pochylił się nad łóżkiem i ze zgrozą wyszeptał:

— Rany Boskie!.. Tak mu rozwalili głowę. Chyba żelaznym drągiem?.. Czyżby znowu ta cholera z brodą?..

— Drągiem — podchwycił przodownik — skąd pan wie, że drągiem?

Wielki rudy pan Danecki spojrzał na przodownika, jak na raraga i wyrzekł ze złością:

— Cóż mnie się pan pyta? Ja nie wiem. Tak wygląda, że drągiem...

— A pan gdzie dotąd przebywał, he?..

— Byłem... byłem na folwarku w Skałkach.

— To będzie potrzebne do protokuliku — krótko oświadczył Żmuda i zaraz zwrócił się do posterunkowego:

— Idź mi przepędź to chłopstwo za bramę, niech mi się tu żaden nie waży szwendać. Zacierają ślady!..

— Rozkaz! panie komendancie, — zasalutował posterunkowy Krupa i nastawiwszy bagnet, ruszył na dwór. Za nim postąpił pan rządca.

— Stać! Ani kroku. Niech się pan nie rusza. Teraz będzie śledztwo.

— Co?.. A na cóż ja jestem panu potrzebny do śledztwa?..

— Zobaczymy.

— Chciałem tylko wypędzić niepotrzebnych gapiów.

— Już tam policjant da sobie z niemi radę. Niech pan podejdzie tu bliżej, do stołu... O... tak... No, teraz przystępujemy do spisania protokuliku. Najpierw odczytam, żeby wszyscy wiedzieli, część pierwszą...

„O godzinie 11-ej minut 27 parobek dworski Antoni Cepak, syn Józefa i Magdaleny ze Smędzików zgłosił na posterunku w Lircu Dolnym przed posterunkowym Krupą, że jego pan i chlebodawca, właściciel majątku ziemskiego w Lircu został zamordowany przez bandytów i leży nieżywy w bieliźnie na łóżku w swej sypialni. Natychmiast, to jest o godzinie 11 minut 57, posterunkowy przybył na miejsce dokonanej zbrodni.

— Tak było? posterunkowy Krupa?..

d. c. n.

Strajki w dawnej Polsce

Pierwszy strajk górniczy

Pierwszym strajkiem w Polsce, według zapisów historycznych, był strajk w roku 1690 w kopalniach soli w Wieliczce pod Krakowem, powstały na podłożu ekonomicznem.

Górnicy wieliccy oprócz wynagrodzenia pieniężnego, pobierali za swe prace, jako zapłatę pewną ilość soli, (podobnie jak dzisiej górnicy w kopalniach węgla otrzymują węgiel.) Kto nie chciał brać deputatu solnego, mógł otrzymać równowartość w gotówce, według specjalnej taryfy. Większość górników rezygnowała z deputatu, woląc gotówkę. W roku 1690 zarząd kopalni z niewiadomych bliżej przyczyn obniżył taryfę, według której następowa la zmiana deputatu solnego na pieniądze, względnie, jak twierdzą inne źródła zmniejszył sam deputat. Wywołało to niezadowolenie wśród rzesz górniczych, które po nieudanych pertraktacjach wyładowało się ostatecznie w postaci strajku.. Nie przystąpili jednak do niego wszyscy. I wówczas znalazło się dwuch „łamistrajków". Okrutnie zemścili się na nich strajkujący. Tłum napadł ich i zamordował.

Gdy fakt ten doszedł do uszu królewskich, do Wieliczki zjechała komisja wraz z wojskiem, która za kończyła swe urzędowanie ostrym bardzo wyrokiem. Wysłannicy królewscy ukarali 10-ciu przywódców strajkujących śmiercią. Poważną rolę w tym strajku odegrać musiały kobiety, skoro komisja królewska nie zawahała się skazać jedną z nich na ścięcie, cztery zaś na publiczną chłostę na rynku wielickim.

Z powyższego widać, że dawniej gorzej było strajkować niż dziś.

—ooo—

Ile kosztowała wojna światowa

Według statystyki wojna światowa ludzkich i przyniosła strat na 400 wa kosztowała 30 miljonów istnień biljonów dolarów. Aby mieć w przybliżeniu pojęcie o tej gigantycznej czasie wojny możnaby dokonać naliczbie, za pieniądze wydane w stępującej rzeczy:

Każdej rodzinie w Stanach Zjedn. Kanadzie, Australji, na wszystkich wyspach brytyjskich, we Francji, Belgji, Niemczech i Rosji możnaby dać spory kawałek ziemi, na każdym zaś takim kawałku wybudować dom mieszkalny za 15 tys. zł. i każdy z domów zaopatrzyć w meble, naczynia i sprzęty domowe war tości 6 tys. zł.

Dla każdego miasta o ludności ponad 20.000 w tych krajach możnaby zbudować i zaopatrzyć biblioteką za 30 miljonów zł. i uniwersytet za 55 milj. złotych.

—ooo—

Radjo ratuje życie ludzkie

Temi dniami zaszedł w Belgji wypadek, ilustrujący najwymowniej olbrzymią wartość i znaczenie radja, które we wszystkich możliwych okolicznościach spieszy ochotnie i skutecznie z pomocą. W małej mieścinie wezwano lekarza do pacjenta śmiertelnie chorego. Uratować go mógł jedynie szybki zastrzyk specjalnej surowicy, której je dnak w żadnej pobliskiej aptece nie można było dostać. Lekarz nie stracił jednak głowy: połączył się telefonicznie ze stacją radjową w Brukseli, prosząc o natychmiastowe nadanie komunikatu. W dwie minuty po nadaniu te goż zgłosili się dwaj lekarze, posiadający potrzebny zapas tej surowicy. Wysłano ją samochodem na właściwe miejsce — i dzięki temu lekarz uratował życie swego pacjenta. Nazajutrz radjo brukselskie podziękowało publicznie swym słuchaczom za tak szybkie spełnienie nadanej przez radjo prośby.



Żegiestów -- najtańsze polskie zdrojowisko

Żegiestów Zdrój w sierpniu.

(K) Żegiestów żyje od kilkunastu dni pod znakiem przepięknej pogody, która według opinji tubylców zapowiada się najpiękniej na następne tygodnie. W okresie popowodziowym, wskutek trudności komunikacyjnych osłabły nieco przyjazdy kuracjuszy, obecnie jednak napływ gości jest bardzo znaczny, czemu zwłaszcza sprzyjają niezwykle nie kie ceny pokojów, utrzymania, kąpieli i zabiegów leczniczych. Wszystkie pensjonaty obniżyły z dniem 1 sierpnia już i tak bardzo niskie ceny, również Zarząd Zdrojowy wprowadził kuracje ryczałtowe 3-tygodniowe, licząc po 170 zł. w willach zakładowych zaś w luksusowym Domu Zdrojowym 270 zł. Cena powyższą objęte jest pomieszkanie wraz z pełnem utrzymaniem pensjonatowem (4 posiłki dziennie) w restauracji Domu Zdrojowego, tudzież kąpielami według ordynacji lekarskiej.

Od kilkunastu dni, dzięki uruchomieniu pociągów bezpośredniej komunikacji ze wszystkich stron Polski napływają masowo nowi goście, szukający w Żegiestowie ulgi w cierpieniach oraz wypoczynku. Żegiestów jest jednem mo że uzdrowiskiem predystynowanem do leczenia chorób nerwowych, na tle złej przemiany materji, serca, przewodu pokarmowego i chorób kobiecych. W tych ostatnich wybitną rolę odgrywa znana ogólnej, radjoczynna borowina żegiestowska.

Pobyt w Żegiestowie uprzyjemniają kuracjuszom liczne imprezy artystyczne, wycieczki w przepiękne okoliczne góry oraz dalsze do Krynicy, w Pieniny i do Czechosłowacji — do słynnych uzdrowisk tatrzańskich. Doskonała orkiestra zdrojowa pod dyrekcją młodego i utalentowanego kompozytora Ada ma Wrońskiego koncertuje dwa razy dziennie na deptaku oraz codziennie przygrywa do tańca w sali restauracyj nej Domu Zdrojowego. Ostatnio bawiło w Żegiestowie szereg zespołów artystycznych z chórem Dana na czele.

Sytuacja na linjach kolejowych

W okręgu dyrekcji kolei państwowych w Krakowie istnieją jeszcze dwie przerwy linij kolejowych ,a mianowicie między Bogusławicami a Tarnowem linji Kraków — Lwów, oraz od Dąbrowy k/Tarnowa do Szczucina linji Tarnów—Szczucin. Jedna z dwu przerw pod Bogucicami ,a mianowicie na wzroście wjazdowych od strony Krakowa została prowizorycznie usunięta, tak, że pociągi od strony Krakowa wjeżdżają już na stację Bogułowice i ze stacji odchodzą w stronę Krakowa. Dla ułatwienia przesiadania osobom starszym i chorym, uruchomiono od dn. 31 lipca komunikację autobusową między Bogułowicami a Tarnowem i odwrotnie czterema autobusami, które ni przewozi się bezpłatnie osoby nie mogące przejść miejsca przerwy, któ ra wynosi jeszcze około 600 metrów. Od 31 lipca uruchomiono bezpośrednią komunikację Kraków — Gdynia przez Suchą — Chabówkę — Nowy Sącz trzema parami dodatkowych pociągów. Z dniem 1 lipca uruchomiono również wagony bezpośredniej komunikacji Poznań — Krynica przez Suchę. Dla komunikacji bezpośredniej Warszawy z Krynicą kursują pociągi nr. 11/12 i 15/16 drogą okrężną przez Koluszki - Skarżysko - Tarnobrzeg - Dębice. Na innych linjach odbywa się ruch normalny.

—o—

Wycieczki międz. kongresu geograficznego

Od 13 do 21 sierpnia, odbędzie się wycieczka na Podole w Beskidy Wschodnie, zaś w dniach od 14 do 21 sierpnia wycieczka z Krakowa doliną Dunajca w Beskid Sądecki, Pieniny i Tatry. W początku września grupa, zwiedzająca Śląsk, zapozna się również z Beskidami Śląskiemi i Żywieckiemi

Jutro początek „Święta Warszawy"

Stolica gotowa na przyjęcie gości

Nadchodząca sobota zapoczątkuje dwutygodniowy okres stołecznych uroczystości festivalowych pod nazwą „Święto Warszawy".

„Święto Warszawy" zainicjowane zostało w tym celu, aby dać możność każdemu Polakowi, z najodleglejszej na wet prowincji poznania stolicy, oraz nagromadzonych w niej wartości kulturalnych i artystycznych. W okresie „Święta Warszawy" Wszystkie te wartości, jakie zaprezentuje całemu szeregowi ulg i przywilejów, jakich Warszawa udziela swoim gościom.

Przedewszystkiem koszta przyjazdu do Warszawy zredukowane zostały do minimum, dzięki 70 proc. zniżce kolejowej, która przysługuje indywidualnie każdemu posiadaczowi karnetu festiwalowego bez łączenia się w jakiekolwiek grupy wycieczkowe, na przyjazd dowolnej stacji kolejowej do stolicy i ze stolicy do dowolnej stacji kolejowej.

Dalej daje Warszawa swoim gościom jeden dzień bezpłatnie w stolicy (śniadanie ,obiad i kolacja)), bezpłatnie wstępy do wszystkich muzeów i na wystawy, oraz 50 proc. zniżki przy wstępach do teatrów, kin, na zawody sportowe ,oraz rabaty przy zakupach w sklepach itp.

Wreszcie, last not least, przygotowuje stolica cykle teatralne, muzyczne, widowiska baletowe, oraz szereg innych atrakcyj, które dostarczą uczestnikom „Święta Warszawy" nieprzebraną ilość wzruszeń artystycznych.

Słowem, Warszawa zrobiła wszystko, by jej goście czas miło i pożytecznie spędzili w okresie festivalu (4—17 sierpnia i oczekuje ich z otwartemi rękami.. Stolica ma przytem nadzieję, że prowincja nie sprawi jej zawodu i przyjedzie tłumnie na uroczystości pierwszego festivalu, chociby tylko na kilka dni między 4 a 17 sierpnia.

Informacji udzielają biura „Orbis" w kioskach „Ruchu".

Polskie wyprawy egzotyczne

Polska wyprawa alpinistyczno - naukowa, popierana organizacyjnie i finansowo także i przez P. T. T., odniosła pierwszorzędne sukcesy. Wynik jej, to zbadanie nieznanego dotychczas pasma Sierna Ramada na pograniczu argentyńsko - chilijskiem, przyczem zdobyto Cerro Mercedario (ok. 6800 m.), najwyższy szczyt tej grupy, a zarazem drugi pod względem wysokości w Ameryce ,oraz zwiedzono siedem innych dziewiczych szczytów w tej grupie. wejście na Aconcaguę (7.015 m.), najwyższy szczyt Ameryki — i to nową drogą od północnego zachodu, z niezbadanej dotychczas strony.

Warto zaznaczyć, że rzekoma „zbiorowa wycieczka" włoska,, która zwiedziła Aconcaguę, składała się z czterech wybitnych alpinistów (część ich wyruszyła obecnie, jako członkowie wielkiej wyprawy alpinistycznej w Karakorum), a więc tylko, ilu liczyła grupa polska. Podkreślamy to, gdyż zdarzyły się wypadki obniżenia wyników tej wyprawy przez insynuowanie, jakoby uprzednio zwiedzone, lub że Aconcagę szczyt w grupie Romady były już pozwiedziła „zbiorowa" wycieczka włoska.

Obecnie wyruszyły dwie nowe wyprawy, jedna zorganizowana przez sekcję turystyczną P. T. T. w góry Wysokiego Atlasu do Marokka, druga zorganizowana przez koło wysokogórskie przy oddz. warszawskim P. T. T. przy silnem poparciu sfer naukowych na, Spitzberg.

500 zł. kary lub 30 dni aresztu za uszkodzenie urządzeń turystycznych

W niektórych okolicach kraju, w szczególności zaś na terenie Karpat Wschodnich, zdarzyły się ostatnio wypadki rozmyślnego niszczenia urządzeń turystycznych, jak tablic orjentacyjnych, znaków drogowych itd. Aby przeciwdziałać temu, Polskie Towarzystwo Tatrzańskie wespół z Polskim Związkiem Narciarskim opracowało projekt rozporządzenia, przewidującego sankcje karne przeciw winnym niszczenia urządzeń turystycznych.

W najbliższym czasie projekt ten przedłożony zostanie ministrowi spraw wewnętrznych. Dotyczy on ochrony urządzeń turystycznych i sportowych, jak schroniska ,skocznie, ścieżki, tablice orjentacyjne, klamry, łańcuchy zakowania itd. które uznane zostaną za urządzenia użyteczności publicznej, poddane specjalnej ochronie prawnej. Za uszkodzenie tych urządzeń projekt przewiduje, w wypadkach niepodpadających pod sankcje karnej administracyjne kary w wysokości od zł. 2 do zł. 500, względnie areszt do 30 dni.

Po klęsce w Małopolsce

Na terenie powiatów województwa krakowskiego, dotkniętych klęską powodzi, zginął niemal doszczętnie dziko żyjący zwierzostan. Woda uniosła setki potopionych zajęcy, sarn, bażantów i t. d.

Wydane zostaną prawdopodobnie zarządzenia ochronne przeciw polowaniom na dłuższy okres czasu.

Powódź wyrządziła również wielkie straty w hodowli ryb zabierając zastanych stawów cały rybostan hodowlany.

Radjostacja przez los prześladowana

Trzecia już katastrofa niszczy radjostację francuską w Agen, okręgu Tuluzy. Z nieznanych jeszcze powodów, w gmachu radjostacji wynikł pożar w nocy na 8 lipca. Stacja była wtedy nieczynna, z personelu zostali tylko dyżurni. Ratowanie przy pomocy gaśnie nie — wiele się przydało, zresztą niezależnie od tego środka zaalarmowano straż ogniową. Ogień jednak zdołał tymczasem opanować całą górną część gmachu. Płonące sufity i podłogi runęły, wobec czego strażakom nie pozostało nic innego, jak zalanie całego domu wodą. Uratowano więc tylko ściany. Straty Radjo — Agen, stanowiącego własność prywatnego towarzystwa radjofonicznego wynoszą około 150.000 spotkały stację w roku 1930 i 1932 — zawsze na wiosnę. Radjo — Agen była złotych. Poprzednie dwa nieszczęścia wtedy dwa razy zatapiana wskutek wylewów Garonny. Podczas obu powodzi stacja zapisała się, po bohatersku, utrzymując do ostatka łączność między główną akcją pomocy ,a powodziami. Stacja była dwa razy odbudowywana. Trzecia katastrofa dobiła ją, zdaje się, nazawsze, gdyż według Planu Generała Ferrie, radjofonja francuska wybuduje w Agen kilka studjów dla olbrzymiej stacji w Tuluzie, której zasięg detektorowy obejmie i dzielnice Agen.

Ogłoszenie licytacyjne

Urząd Celny w Sosnowcu podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 13 sierpnia 1934 r. odbędzie się w magazynach tegoż Urzędu sprzedaż w drodze licytacji towarów skonfiskowanych, oraz towarów nieopłaconych cłem, jeżeli dotychczasowi właściciele tych ostatnich nie wykupią ich w terminie licytacyjnym, a mianowicie: odzieży, bielizny, obuwia, wyrobów z papieru, pił do żelaza i drzewa, lacytyny, lakieru, wyrobów z blachy żelaznej, kos, stali, maszyny do dziania, aparatów elektrycznych, wyrobów z drutu mosiężnego i żelaznego, kartonu, naczyń porcelanowych, szmerglu mielonego, chemikalij, sadzy, skórek futrzanych, firanek, koronek bawełnianych, pończoch i skarpetek z jedwabiu sztucznego, harmonijek ustnych, patefonu z płytami, wyrobów gumowych i opon samochodowych pełnych, pociętych na kawały.

W razie niedojścia do skutku licytacji lub niesprzedania towarów w dniu 13 sierpnia 1934 r., następna licytacja odbędzie się w dniu 20 sierpnia 1934 r.

Szczegółowy wykaz z podaniem cen wywoławczych zostanie wywieszony w Urzędzie Celnym w Sosnowcu od dnia 3 sierpnia 1934 r.

URZĄD CELNY W SOSNOWCU.

Nr. Km. 548/33.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu II-go rewiru mający swą kancelarję w Zawierciu, przy ul. Blanowskiej 11, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 16 sierpnia 1934 r. od godz. 9-ej w Zawierciu przy ul. Kupieckiej pod Nr. 11, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 700 zł. składających się z maszyny drukarskiej na rzecz Firmy Wielkopolska Papiernia w Bydgoszczy.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Komornik (podpis nieczytelny).

Nr. Km. 778/34.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu II-go rewiru mający swą kancelarję w Zawierciu, przy ul. Blanowskiej 11, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 22 sierpnia 1934 r. od godziny 9-ej w Łazach gm. Rokitno Szlacheckie to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości, oszacowanych na 5.600 zł., składających się 100.000 sztuk cegły maszynowej, 10.000 sztuk cegły szamotowej, 50 m³ łat i rozbudowanych szop i 50 ton gliny ogniotrwałej na rzecz Firmy Ryszard Raupach w Katowicach.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Komornik (podpis nieczytelny).

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

C. K. S. POKONANY W DĄBROWIE

Wczoraj w Dąbrowie odbył się koleżeński mecz pomiędzy C. K. S. a Zagłębiem. Obydwie drużyny wystąpiły w składach rezerwowych.

Po ciekawej i stojącej na wysokim poziomie technicznej grze mecz zakończył się zwycięstwem Zagłębia w stosunku 4:2 (0:2).

Bramki zdobyli dla Zagłębia: Banasik, Pękalski, Piaskowski i Bogdanow po jednej, dla C. K. S. — Tuszyński.

Przedmecz 4:3 dla C. K. S.

OBRADY MIĘDZYNAR. FEDERACJI TENISOWEJ.

W czasie obrad międzynarodowej federcaji tenisowej w Londynie, dokonano zmiany ilości głosów przy głosowaniu w sprawach dotyczących federacji. Obecnie ogólna ilość głosów wynosić będzie 744. Życzenie polskich delegatów powiększenia liczby głosów Polski do (zostało uwzględnione.

Ponadto rozważano wniosek W. Brytanji, dominjów brytyjskich i krajów południowo - amerykańskich, aby rozgrywki o puhar Davisa odbywały się co 2 lata, a nie corocznie, jak dotychczas.

Sprawy tej ostatecznie nie załatwiono wskutek braku kwalifikowanej większości, wymaganej w tej sprawie. Przeciwko wnioskowi opowiedział się przedewszystkiem sam ofiarodawca puharu, p. Davis. Pozatem grupa 16 państw, przeważnie europejskich, zgłosiła wniosek w sprawie uproszczenia rozgrywek o puhar przez usunięcie gier eliminacyjnych dla kwalifikacji udziału w walce o puhar. Sprawy tej również nie załatwiono ostatecznie. Rada zdecydowała, że z dochodów uzyskanych z rozgrywek o puhar ze wszystkich krajów ściąganych będzie 5 do 10 proc., celem stworzenia funduszu na pokrycie kosztów podróży części składu drużyn, udających się na rozgrywki do innych dalej położonych krajów.

KRONIKA

× **Wycieczka motocyklowa w nieznane.** Zarząd klubu motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego „Strzelec" w Sosnowcu wzywa wszystkich członków klubu do przyjęcia udziału wraz z rodzinami w wycieczce w nieznane, która odbędzie się w dniu 5 bm.

Zbiórka o godzinie ósmej rano przy ulicy Kołłątaja nr. 17 w Sosnowcu obok lokalu związku strzeleckiego. Wycieczka będzie urozmaicona wielu niespodziankami i atrakcjami.

× **Bieg motocyklowy „Szlakiem Kadrówki".** Bieg motocyklowy „Szlakiem Kadrówki" został ostatecznie ustalony na dzień 15 września rb. z regulaminem bez zmian ,jaki już został przesłany klubom.

Obecnie kluby motocyklowe obowiązane są potwierdzić motocyklowemu klubowi sportowemu „Strzelec" (Warszawa, ul. Widok nr. 5) zgłoszenia na ten bieg.

× **Piłka nożna w Strzemieszycach.** W nadchodzącą niedzielę „Brygada" (Strzemieszyce) wyjeżdża do Szczakowy, gdzie rozegra rewanżowy mecz koleżeński z T. S. „Szczakowianka".

Na boisku w Strzemieszycach o godz. 16 Brygada II rozegra mecz koleżeński T. S. „Strzelec".

Przedmecz UKS. a KS. Błękit o godzinie 14.

× **Zebranie zarządu KS. Brygady w Strzemieszycach.** odbędzie się 6 bm. o godz. 18 w lokalu własnym.

× **Puhar Davisa pozostał u Anglików.** Obydwie ostatnie rozgrywki singlowe w meczu Anglja — Ameryka o puhar Davisa wygrała Anglja. Perry pobił Shielsa w czterech setach.

Podobnie Austin pobił Wooda również w czterech setach.

Anglja pobiła więc Amerykę, zdobywając cztery punkty, wobec jednego zdobytego przez Amerykę.

Puhar Davisa pozostał więc w Londynie.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

DOM piętrowy w mieście 17 pokoi ze śpichrzami zbożowemi sprzedam spiesznie z powodu wyjazdu, cena 9000 zł., hipoteka czysta. Sobczakowa Anna, Ostrzeszów, ul. Krakowska Poznańskie.

LOKALE

DUŻY pokój z kuchnią słoneczne. Będzin, Zagórska 5[illegible].

ZGUBIONE DOKUMENTY

JOELOWI BIRMANOWI skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

ICEK GOLDBERG zgubił potwierdzenie zgłoszenia na skład piwa, znajdujący się w Zawierciu przy ul. Aptecznej wydane przez starostwo w Zawierciu, które unieważnia.

ZGUBIONO książkę pow. kasy chorych na nazwisko Pawła Stradomskiego, Klimontów, ul. Ciasna 25.

RÓŻNE

BACZNOŚĆ cierpiący na przepuklinę! Nowy patentowy wynalazek. Przesuwna opaska przepuklinowa bez sprężyny lub gumy, która może być używana dzień i noc bez sprawienia jakich bądź przykrości nosi Nr. patentu 40077. Peloty tej opaski można w prawo lub lewo, w górę i dół i dokoła samej siebie przesuwać. Kto tę opaskę raz nosił nigdy nie będzie innej żądał. Jedną i tą samą opaskę można używać na prawą, lewą lub obustronną przepuklinę. Przyjmuję tylko w niedzielę 5 sierpnia od godziny 9 — 17 w Sosnowcu w Hotelu Warszawskim. Jan Mutzek Chorzów II ul. Św. Pawła nr. 7.

ZAGINĄŁ piesek mały czarny z obciętemi uszami i obciętym ogonem. Uprasza się o odprowadzenie za wynagrodzeniem Mysłowice, Szabelnia 9. Nieprawego właściciela pociągnę do odpowiedzialności sądowej.

SZCZĘŚLIWEMU znalazcy dziękuję za zwrot portfelu i dowody, które otrzymałem. Proszę pięćdziesiąt złotych zatrzymać, a resztę zwrócić Stychno Piotr, Matejki Nr. 1 Sosnowiec.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich. Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.